

Dmk, HDS, Luiza Tatara, Doceń to

Doceń to że masz grzejnik pod całą
Gdy wracasz ze spaceru ludzie ręce sobie grzeją
Doceń to bo rodzice wciąż się martwią
Czekając w domu, gdy inni mają karton
Jeden nie chodzi, drugi ciśnie na maraton
Więc doceń że masz zdrowe dziecko, doceń to że zjadło
Doceń to że tobie wpadło w kielnie parę groszy
By kupić okulary i zobaczyć muchę w sosie
Doceń to bo w robocie dostajesz podwyżkę
A ten co na ulicy cieszy się ogryzkiem
A inny listem czy kartka pocztową za kratą metalowa
I bindą plastikową
Docenia każde słowo napisane na kartce
Gdy dziewczyna zapłakana a serce w pół rozdarte
I doceń swoją matkę, bo w bólach cię rodziła
Byś słuchał numer w którym doceniona ta chwila

Wiec sam zobacz ile masz
I doceń tego wartość
I nie narzekaj wreszcie, bo łatwo jest paść na dno
Doceń to co ci Bóg dał
Egoizm to nie droga
A otworenie oczu na zesłane dobra
/2x

Ty wiesz jak w życiu ciężko dostać szczere pochlebstwo
Więc doceń to wszystko co nie przyszło lekko
Doceń to i zmień tok myślenia na Twą wdzięczność
Za słońca promienie które rozświetlają ciemność
Dzień nowy wita Ciebie dając piękne wspomnienie
Więc doceń to dzieciak co bliskie i odległe
Bo w każdej sytuacji pozytywny wniosek
Jeżeli tylko zechcesz otworzysz drzwi na oścież
I sam zbudujesz most który się nazywa postęp
Nad doliną wspomnienia spoglądając na marzenia
Gdzie World Trade Center nie do przewrócenia
Gdzie darowane mienia znaczą bardzo wiele
A ludzie odwdzięczają gdy sam jesteś w potrzebie
Bo jak jest w niebie może być tu i teraz
Jeżeli docenisz słowo które do Ciebie dociera
Wtedy Twoja sfera marzeń zacznie przedzierać przez nieba

Wiec sam zobacz ile masz
I doceń tego wartość
I nie narzekaj wreszcie, bo łatwo jest paść na dno
Doceń to co ci Bóg dał
Egoizm to nie droga
A otworenie oczu na zesłane dobra

Doceń to co masz ważne zdrowie walcz o swoje
Doceń swoich bliskich, twardo pierdol paranoje
Doceń że w ciepłym łóżku przesypiasz swe noce
Nie naćpany po koce bez snu
Lepiej doceń że odeszły złe moce
Bogiem Twoim nie jest procent
Zakazane owoce
Wygrałeś z tym walkę
Doceń doceń serce które okazuje bliski
Doceń że masz dach nad głową, nie brakuje Ci miski
W nieprzychylnych chłopaku kieruj zawsze pociski
Szanuj swoich kamratów pozdrowienia moje pyski
Doceń że masz fart , że nielegal omijasz
Chuja w krzywe akcje wbijasz, pewnie wchodzisz w każdy wiraż
Doceń, że kobieta dobra, że dzieci zdrowe

Bowiem one są największym skarbem, Twoim tworem
W porę się ogarnij abyś później nie żałował
I co by się nie działo to Ty jesteś losu kowal

Wiec sam zobacz ile masz
I doceń tego wartość
I nie narzekaj wreszcie, bo łatwo jest paść na dno
Doceń to co ci Bóg dał
Egoizm to nie droga
A otworenie oczu na zesłane dobra